



„IKONA” początku...

Pomimo moich 24 lat, nigdy nie odwiedziłam galerii sztuki. Wydawało mi się, że są to nudne i ponure miejsca, przeznaczone jedynie dla starszych wiekiem i przede wszystkim bogatych znawców i kolekcjonerów.

Zmianę zdania spowodował wywiad z Panem Maciejem Gondorowiczem, właścicielem „IKONY” z 1.06.10. Artykuł ukazał się w Dzienniku Łódzkim pod tytułem „To moje miejsce do życia i pracy”. Tytuł zachęcił mnie do przeczytania całości...

Pan Maciej swoim zachowaniem i wypowiedziami zaprzecza stereotypowi właściciela galerii jako oderwanego od życia zwykłych ludzi snoba. Działalność Galerii zaprezentował na Pikniku na Księżym Młynie, który odwiedziło kilka tysięcy ludzi! Skutkiem udziału „IKONY” w Festynie było to, że jej działalnością zainteresował się „Dziennik Łódzki”.

Galeria okazuje się miłym, urządzonym w tonacji bieli pokojem. Swojsko. Biały kredens, okrągły stolicek z ładnymi i wygodnymi krzesłami, promienie słońca igrające wokół wesoło. I ujmująca osobowość gospodarza i Pani Beaty, jego żony, dla których galeria jest również domem.